

KOMENDA MIEJSKA POLICJI W SKIERNIEWICACH

Źródło: <http://skierniewice.policja.gov.pl/es/informacje/takie-sa-fakty/1473,Takie-sa-fakty.html>

Wygenerowano: Piątek, 19 stycznia 2018, 02:12

Takie są fakty.

3 lipca 2015 roku w Tygodniku „ITS” ukazała się nierzetelna uwaga Redakcji zarzucającej skierniewickiej Policji lekceważenie mediów i społeczeństwa poprzez rzekome zatajenie informacji o zabójstwie.

Zapewniam, że zawsze w prowadzonej działalności prasowo-informacyjnej priorytetem jest dobro toczącego się postępowania karnego oraz czynności zmierzające do ustalenia i zatrzymania sprawcy przestępstwa. W śledztwie - o tym na jakim etapie i w jakim zakresie można upublicznić informacje z postępowania przygotowawczego decyduje każdorazowo prokuratura. Redakcja ITS była o tym niejednokrotnie przy różnych sprawach informowana.

W przypadku zabójstwa w rejonie ul. Łowickiej w Skierniewicach komunikat prasowy przekazano 27 czerwca 2015 roku (sobota), bezpośrednio po uzyskaniu zgody prokuratury. Informacja została zamieszczona przez dyżurującego Rzecznika na stronie internetowej KWP w Łodzi oraz przekazana pocztą elektroniczną w tym samym czasie, wszystkim współpracującym Redakcjom. [czytaj komunikat](#)

Nierzetelną i nieprawdziwą informacją przytoczoną w artykule jest zarzut zatajenia przed mieszkańcami informacji, iż po Skierniewicach cyt. "chodzi wolno bestialec, który w pijanym widzie zaatakował przechodnia". Podejrzany został zatrzymany przez policję bardzo szybko, 24 czerwca, a zatem w dniu zdarzenia, kilkaset metrów od miejsca przestępstwa. Wynikało to z komunikatu prasowego. Autor miał tego świadomość, a mimo tego wprowadził czytelników w błąd. Sprawca dzięki działaniom funkcjonariuszy przestał stwarzać jakiegokolwiek zagrożenie dla lokalnego społeczeństwa.

Policjanci, bezpośrednio po zatrzymaniu podejrzanego, pod nadzorem prokuratury zbierali materiał dowodowy niezbędny dla sądu, który podejmował decyzje o tymczasowym areszcie. Upublicznianie pewnych treści na takim etapie mogłoby zaszkodzić śledztwu. Brak komunikatu w tak wczesnym stadium policyjnych czynności nie miał nic wspólnego z zatajeniem faktów przed społeczeństwem.

st.sierż. Justyna Florczak-Mikina
Oficer Prasowy KMP w Skierniewicach

W nawiązaniu do opublikowanego w dniu 10 października 2014 roku w Tygodniku „ITS” artykułu pt.: „Przed komendą policji jest parking i trawnik, czy tylko parking?” oraz artykułu "Przed komendą policji parkują pojazdy na trawie" zamieszczonego w "Dzienniku Łódzkim z dn. 8 października 2014 roku należy podkreślić, że w artykułach nie przedstawiono rzetelnie wszystkich informacji na temat parkingu przed Komendą Miejską Policji w Skierniewicach.

Artykuł sugeruje czytelnikowi, że skierniewiccy policjanci, jak i inne osoby parkując na placu przed Komendą Miejską Policji w Skierniewicach parkują jednocześnie na trawniku i popełniają wykroczenie, co nie jest prawdą.

Teren parkingu przed Komendą Miejską Policji w Skierniewicach jest oznakowany przez zarządcę drogi znakiem D-18 „parking”, a w obecnym kształcie funkcjonuje on od ponad 30 lat. Parkowanie na tym parkingu nie stanowi wykroczenia z art. 144 obowiązującego Kodeksu wykroczeń dotyczącego niszczenia zieleni.

Poniżej znajduje się zdjęcie wykonane 9 października 2014 roku, przedstawiające pełen obraz parkingu przed skierniewicką komendą z towarzyszącym mu od lat oznakowaniem.



st.sierż. Justyna Florczak-Mikina

W nawiązaniu do opublikowanego w dniu 14 lutego 2014 roku w Informatorze Tygodniowym Skierniewic ITS artykułu, pt.: „Akcja mandat czyli zbójowanie” pragniemy wyjaśnić, iż autor Sławomir Burzyński zawarł w publikacji nieprawdziwe informacje stawiając w negatywnym świetle skierniewickich policjantów. Pragniemy podkreślić, iż autor nie dochował rzetelności i w żaden sposób nie zweryfikował swojej wiedzy na temat opisywanych wydarzeń.

Przede wszystkim wskazał niewłaściwe miejsce popełnienia wykroczenia błędnie zarzucając funkcjonariuszom brak podstaw do ukarania.. W publikacji nie znalazła się istotna informacja o tym, że mandaty nakładane były nie w związku z jedną, a dwiema interwencjami prowadzonymi przez różne patrole w znaczących odstępach czasowych.

6 lutego 2014 roku około godz. 9:00 rano policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Skierniewicach, wylegitymowali kobietę, która przeszła przez jezdnię w miejscu do tego nie wyznaczonym, pomimo znajdujących się w odległości około 30m od przejść dla pieszych. Kobieta szła przez jezdnię przy ul. Reymonta, idąc w stronę Sądu Rejonowego w Skierniewicach, w pobliżu zatoki przystankowej. Policjanci wylegitymowali ją z drugiej strony sądu przy ul. 25-lecia PRL. Następnie nałożyli mandat karny w wysokości 50 złotych. Osoba ta przyjęła mandat i go podpisała. Tego samego dnia około godz. 19:20 inny patrol Ruchu Drogowego ujawnił takie samo wykroczenie, również w tym samym miejscu przy ul. Reymonta, kiedy drogę przeszły dwie osoby. Wylegitymowali je również przy ul. 25-lecia PRL i nałożyli na nie mandaty, na każdą po 50 zł. Sprawcy wykroczeń mandaty przyjęli i podpisali.

Faktem jest, że skierniewicka policja nigdy nie prowadziła „akcji mandat”. Działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa w żaden sposób nie powinny być utożsamiane z polowaniem na pieszych, czy tym bardziej zbójowaniem jak sugeruje autor artykułu.

Dziennikarzowi zostały przekazane informacje statystyczne dotyczące pieszych ukaranych mandatami w roku 2013 i 2014 roku. Wśród wszystkich mandatów nałożonych przez ruch drogowy w 2013 roku tylko 5% dotyczyło pieszych. Autor nie weryfikował z policją przebiegu opisywanego zdarzenia, dlatego też przekaz jest nierzetelny.

Do kontaktów z mediami w Komendzie Miejskiej Policji w Skierniewicach wyznaczony jest oficer prasowy. Autor artykułu nie wykazał w rozmowie z osobą pełniącą tę funkcję inicjatywy przeprowadzenia wywiadu z Komendantem Miejskim Policji w Skierniewicach insp. Tomaszem Józefiakim, który w tym dniu zaangażowany był w inne zadania służbowe.

st.sierż. Justyna Florczak-Mikina
Oficer Prasowy KMP w Skierniewicach

Ocena: 0/5 (0)

[Tweetnij](#)